

Guzewicz, Wojciech

Wizytacje bpa Czesława Rydzewskiego w okresie od 28 czerwca do 7 lipca 1947 roku

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 23, 303-308

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIZYTACJE BPA CZESŁAWA RYDZEWSKIEGO W OKRESIE OD 28 CZERWCA DO 7 LIPCA 1947 ROKU

Bp Czesław Rydzewski urodził się 25 stycznia 1893 r. w Rajgrodzie. Święcenia kapłańskie przyjął 10 czerwca 1917 r. Kontynuował studia na Uniwersytecie Warszawskim i Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Pracował jako wykładowca w seminariach duchownych w Sejnach i w Łomży, był notariuszem kurii diecezjalnej łomżyńskiej. Mianowany biskupem pomocniczym w Łomży 6 grudnia 1946 r., sakrę biskupią przyjął 13 kwietnia 1947 r. Pełnił funkcję wikariusza generalnego, wikariusza kapitulnego (w latach 1948-1949) oraz kanonika kapituły katedralnej. Zmarł 22 maja 1951 r. Pochowany został na cmentarzu w Łomży¹.

Do posług biskupa Rydzewskiego w diecezji należało także przeprowadzanie wizytacji pasterskich w parafii. Jedne z pierwszych, jakie przeprowadził, odbyły się na północy diecezji, w części ówczesnych dekanatów: teolińskiego (parafie: Lipsk, Rygałówka, Mikaszówka), augustowskiego (parafie: Sztabin, Jaminy, Bargłów) i grajewskiego (parafie: Pruska, Rydzewo, Osowiec) w dniach od 28 czerwca do 7 lipca 1947 r. Zapiski z tych relacji znajdują się na 24 kartach formatu A 5. Pisał je osobiście, piśmem odręcznym, kursywą. Dziś po wielu już latach na wielu kartach widać zniszczenia wywołane upływem czasu, jak też działalnością człowieka (np. dopiski, skreślenia czy oderwanie części kartki). Oryginał tych zapisków znajduje się w Archiwum Diecezjalnym w Ełku, w Zespole Akta Kurii Biskupiej w Łomży.

„Wizytacje bpa Czesława Rydzewskiego...” to pierwszy protokół biskupi o stanie osobowym i materialnym parafii na Augustowszczyźnie i Grajewsczczyźnie, jaki powstał po zakończeniu II wojny światowej. Wartość tych zapisków jest o tyle ważna, że dokumentują one najważniejsze wydarzenia i sprawy kościołów lokalnych nie tylko z lat okupacji, ale także z pierwszych lat powojennych. Z bra-

* ks. dr hab. Wojciech Guzewicz, prof. UWM

¹ *Rocznik jubileuszowy diecezji łomżyńskiej 2000*, red. T. Śliwowski, T. Bronakowski, S. Grodecki, Łomża 2000, s. 60.

ku innych źródeł stanowią one tym samym podstawowy materiał do poznania dziejów poszczególnych parafii i kościołów.

Zwizytowane parafie zostały przedstawione w następującym schemacie: 1. okoliczności przybycia z wizytą do parafii biskupa, 2. stan moralności i zaangażowanie wiernych na rzecz Kościoła i parafii, 3. opis strat i zniszczeń wywołanych II wojną światową, 4. najważniejsze problemy parafii, 5. relacje wzajemne duszpasterzy, 6. liczba przystępujących do sakramentu bierzmowania. Czytelnik wizytacji otrzyma obok bogactwa informacji o duszpasterstwie w poszczególnych parafiach również dane nt. relacji Kościół – państwo, nastrojów politycznych duchowieństwa i wiernych po 1945 r. czy charakterystykę poszczególnych duszpasterzy i wspólnot parafialnych.

Tekst źródłowy²

Lipsk (28-29 czerwca 1947 r.).

Przyjazd o 12-tej. Wójt w imieniu całej gminy zapewnił o przywiązaniu do Kościoła, w obronie którego parafianie lipscy znieśli dużo upokorzeń i cierpień. Obecnie pracują chętnie z Ks. Prob. [Józefem – W.G.] Kęblińskim, aby poważnie zniszczony Kościół doprowadzić do należytego porządku. Nauczycielstwo zapewniało, że szkoły uczą zgodnie z nakazem Kościoła, aby dzieci powierzone ich kierownictwu stały się dobrymi katolikami i obywatelami kraju. Młodzież zapewniała, że pozostanie wierną Kościołowi i swemu chrześcijańskiemu powołaniu.

W kościele Ks. Prob. Kębliński podkreślał dobrą wolę swych parafian, którzy swe przywiązanie do Kościoła i religii udowodnili wielką ofiarą krwi, bo około 100 najlepszych parafian razem z ks. Bronisławem Rutkowskim³ zamordowali Niemcy. Parafianie chętnie uczęszczają do sakramentów świętych, pomagają przy remoncie kościoła, który został poważnie uszkodzony w czasie wojny. Obecnie już dach naprawiony i nie zacieka.

Kościół prawie cały uszkodzony, w tym roku ma nadzieję wyremontować wszystkie okna. Jedno duże okno w kaplicy oszklone szkłem dekoracyjnym, drugie w kaplicy po przeciwnej stronie oszklone tymczasowym szkłem zwykłym. Parafianie chętnie służą pomocą w miarę swych możliwości, Opornych parafian jest bardzo mało. Zanedbują swe obowiązki raczej z lenistwa niż ze złej woli.

Plebania ma być pokryta nowym dachem – dachówką, jest już zakupiona. Plebanię wewnątrz Niemcy przerobili i skanalizowali. – – Zabudowania plebańskie gospodarcze wymagają nieznacznych remontów.

Kielichy i 2 puszki w dobrym stanie, bielizny i ornatów ilość dostateczna. Mało kap i mocno podniszczone.

² W tekście zachowano oryginalną pisownię i składnię.

³ Od 17 kwietnia 1943 r. pełnił tu posługę administratora. Był jednocześnie żołnierzem Armii Krajowej o pseudonimie „Benedykt”. Został zabity pod Grodnem 14 lipca 1943 r.

Religii uczą nauczyciele świeccy, proboszcz nie ma czasu przy remoncie kościoła i duszpasterstwie. Jest rzeczą niezwykle ważną, aby ks. Proboszcz częściej szkoły odwiedzał, a w Lipsku starał się sam religii nauczać przynajmniej w okresie, kiedy przy kościele nie ma roboty.

W parafii istnieje i rozwija się Żywy Różaniec.

Do bierzmowania przystąpiło 822 osoby.

Rygałówka (20 czerwca 1947 r.).

Kierownik szkoły pięknie przemawiał przy bramie. Parafianie silnie przywiązani do Kościoła i wiary rzymsko-katolickiej. Jest to przywiązanie dawnych unitów⁴, gotowych znieść wszelkie trudy i cierpienia dla swych przekonań religijnych. Nieszczęściem jest przecięcie parafii linią graniczną. Bracia za granicą płaczą, gdy usłyszą dzwony kościelne. Nie wolno im było przybyć na dzisiejszą uroczystość do Rygałówki. Do tutejszego kościoła są przywiązani siłą swej tradycji unickiej, swymi cierpieniami i krwią ks. Proboszcza [Józefa – W.G.] Płońskiego⁵.

Członek rady parafialnej przemawiał w ten sam sposób. Chwalił ks. Proboszcza [Antoniego – W.G.] Kochańskiego, jako gorliwego duszpasterza i troskliwego gospodarza dbałego o dobry stan budynku kościelnego i zabudowań parafialnych.

Ks. Proboszcz Kochański również chwalił swych parafian. Są braki i wady. Druga wojna światowa obniżyła poziom moralny całego społeczeństwa, brak karność rodzinnej, szacunku dla starszych, pijaństwo. Są jednak już objawy pewnej poprawy.

Książki kancelaryjne należałoby mieć w lepszym stanie. Organisty nie ma, kancelarię prowadzi sam ks. Proboszcz. Większość książek (oprócz akt metrykalnych) stanowią zeszyty słabe i niedbale zapisywane. Ks. Proboszcz obiecał nabyć książki – i o lepszym papierze.

Dzieci posiadają wiadomości katechizmowe dostateczne, chociaż są mało rozwinięte.

Naczynia liturgiczne w stanie zadawalającym Bielizna i szaty pochodzą z ofiar. Parafianie obiecali przyjść z pomocą ks. Proboszczowi, aby można było sprawić nowe.

Ks. Proboszcz Kochański radzi sobie dobrze z parafianami, zyskał u nich posłuch.

Do bierzmowania przystąpiło 405 osób.

Mikaszówka (1 lipca 1947 r.).

Witali leśnicy, nauczycielstwo i działwa. Wszyscy zapewniali o szczerym przywiązaniu do Kościoła, religii i obyczajowości chrześcijańskiej.

Ks. Proboszcz [Jakub – W.G.] Kondracki o parafianach mówił w sposób nijaki; nie chwalił i nie ganił. Doceniają potrzebę religii i praktyk religijnych, okazują dobrą wolę i chęć współpracy z proboszczem. Jednak między lasami trudno dociera do ludzi gazeta dobra i książka. Brak chęci do czytania, a ogólne zbiedzenie nie pozwala należycie korzy-

⁴ Parafia unicka istniała tu już od XVII w. Zob. W. Guzewicz, *Lipsk i okolice. Studium historyczne parafii dekanatu Lipsk*, Elk 2009, s. 57-63.

⁵ Został zamordowany przez Niemców pod Grodnem 14 lipca 1943 r.

stać ze szkoły. Powszechny jest brak książek i ubrania. Dużo dzieci nie chodzi do szkoły, analfabetyzm spory.

Parafia prawie nie ucierpiała od wojny. Kościół, plebania i budynki są w stanie zadawalającym – odremontowane. Naczynia liturgiczne i aparaty są w stanie bardzo dobrym, wszystko przedwojenne, nic nie zginęło.

Dzieci mało rozwinięte i posiadają niedostateczne wiadomości z religii. Brak nauczycieli, a większość nie posiada kwalifikacji, krępowali się przyjąć na katechizację dzieci.

Organisty nie ma, sam ks. Proboszcz prowadzi kancelarię. Msze święte są zawsze czytane.

Do bierzmowania przystąpiło 354 osoby.

Sztabin (2 lipca 1947 r.).

Pierwsze spotkanie i przywitanie we wsi Krasnoborki przy bramie. Cała szkoła z nauczycielką. Dzieci przemawiały wierszami okolicznościowymi i śpiewały. W Sztabinie przy bramie pięknie przemówił nauczyciel Łapszys [?], kierownik szkoły w Karolinach – że zasady życiowe chrześcijańskie tak przeniknęły całą naszą przeszłość, że bez tych zasad jest niemożliwe życie polskie, – że szkoła zdaje sobie dobrze sprawę z doniosłości zasad chrześcijańskich i te zasady stara się, pomimo czynionych nieraz trudności, dzieciom uprzystępnąć, przypomnieć i zachęcić do ich przestrzegania w życiu.

Ks. Prob. [Edmund – W.G.] Borzuchowski nie chwalił swoich parafian. Wady wprawdzie nie są większe niż w innych okolicach, ale gorliwości nie okazują przy spełnianiu swych powinności religijnych.

Kościół ocalał i nie potrzebuje prawie żadnego remontu, ale parafianie nie dbają o upiększenie swego kościoła. Ofiarności nie ma prawie żadnej, za każdą okazaną posługę przy kościele żądają wysokich opłat.

Plebani nie ma. Zabudowania proboszczowskie są w lichym stanie. Odwoływanie się do parafian o składki na budowę plebanii nie dało żadnego rezultatu. Można było dostać tanio drewno – nie złożyli pieniędzy i nie dali furmanek. Rada parafialna nie pomaga. Członkom Rady nagadałem dużo przykrości. Zagroziłem, że jeżeli nie wezmą się do budowy plebanii, to widocznie nie życzą mieć księdza. Władza diecezjalna może im księdza zabrać. Przyzwyczajali się do tego, że przy budowie kościoła zawsze zarabiali, bo były fundusze z fundacji. Po pierwszej wojnie już ks. [Jakub – W.G.] Rólkowski⁶ miał biedę z niechęcią parafian do ofiar.

Przy bierzmowaniu podczas odpowiedniego pomazania, zachowywali się nieznośnie. Trzeba było zwracać uwagę. Bierzmowania udzielono 532 osobom.

Jaminy (2-3 lipca 1947 r.).

Stawiło się dużo ludzi. Ks. Prob. [Aleksander Bielawski – W.G.] parafian nie chwalił i nie ganił. Spełniają swoje obowiązki religijne, do kościoła uczęszczają, a pijaństwo i rozluźnienie obyczajów nie większe niż w innych okolicach.

⁶ Pełnił tu posługę proboszcza w latach 1901-1941.

Kościół, plebania i zabudowania proboszczowskie ocalały i nie wymagają większego remontu. Parafianie nie potrzebują ponosić poważniejszych ofiar, więc są zadowoleni z proboszcza.

Naczynia liturgiczne, ornaty, bielizna są w dobrym stanie, ocalało wszystko z przed wojny

Niemcy rozstrzelali sporo parafian. Pochowani są we wspólnej mogile⁷.

Do bierzmowania przystąpiło 421 osoba.

Bargłów (3-4 lipca 1947 r.).

Tłumne spotkanie przy bramie. Przemawiali wójt, nauczycielka, przedstawiciel starszej młodzieży i dzieci (Przedtem od granicy parafii było jeszcze dwie bramy i powitanie przy każdej). Wszyscy zapewniali o swej wierności Kościołowi, wierze i o gotowości bronięcia swych przekonań religijnych kosztem chociażby największych ofiar.

Ks. Prob. [Wincenty – W.G.] Gogas parafian pochwalił. Są wprawdzie wady – jak powszechne pijaństwo i niekarność młodzieży, ale parafianie do kościoła uczęszczają, obowiązki religijne spełniają i ponoszą ofiary na budowę zniszczonego kościoła. Dach na kościele już wykończony i w tym roku jeszcze zostanie wykonane sklepienie. Drewno już zwieźli, a wapna i cegły prawie wystarczy.

Plebania niezniszczona, tylko posiada wilgoć. Zabudowania gospodarcze są w nędznym stanie, trzeba budować nowe. Ks. Proboszcz ma się zabrać do budowy po wykończeniu kościoła.

Do bierzmowania przystąpiło 1272 osoby.

Pruska (5 lipca 1947 r.).

Powitanie skromne lecz radosne. Ks. Proboszcz pochwalił parafian za ich życzliwe ustosunkowanie się do jego osoby i ubogiej kaplicy, która zaczyna przyciągać nawet tych, co dotychczas byli obojętni do swych powinności religijnych. Warunki ciężkie. Parafia niepewna. Ludzie w większości chcą parafii w Prusce, Wólka natomiast i część Dręstwa chcą mieć kościół w Wólce. Są przy tym odszczepieńcy – badacze Pisma Świętego⁸. Znacznie ich mniej niż przed wojną, ale trwają w swym uporze –. Ks. Proboszcz [Henryk – W.G.] Pogorzelski ma nadzieję, że łaska Boża przezwycięży ich upór i powrócą do owczarni Chrystusa [?].

Byli delegaci od mieszkańców Tajna z prośbą o przyłączenie ich do parafii Pruska. Poleciłem zwrócić się z podaniem do Władzy Diecezjalnej z pośrednictwem ks. Kan. [Wincentego – W.G.] Gogasa.

Parafianie wyrazili wielką radość, że dostali tak zacnego księdza na proboszcza. Ks. Proboszcz Pogorzelski nie skarżył się na swe warunki bytowania, ale muszą one być oplakane.

Do bierzmowania przystąpiło 313 osób.

⁷ Mogiła ta znajduje się na cmentarzu grzebalnym i mieści w sobie ciała 24 mieszkańców okolicznych miejscowości zamordowanych przez Niemców 22 czerwca 1944 r.

⁸ Świadkowie Jehowy.

Rydzewo (6 lipca 1947 r.).

Pięknie dzieci witały przy bramie. Ks. Proboszcz parafian nie ganił, wspominał tylko, że jest jeden gorszyciel nie wymieniając jego nazwiska. Wady i złe skłonności są nie większe niż w innych okolicach. Są to następstwa wojny. Parafianie jednak poczuwają się do swych powinności wobec potrzeb Kościoła.

Plebania i zabudowania gospodarcze spłonęły podczas wojny od działań wojennych. Na odbudowanie plebanii już zwieziono około 80 tysięcy cegły; stodoła już stoi drewniana, tylko bez dachu – czekają na zbiory, aby pokryć dachem słomianym. W tym roku mają zamiar przygotować wapno i drewno, a w roku przyszłym przystąpić do budowy.

Kościół stary i trudny do remontu, jeszcze może jednak potrwać dłuższy czas.

Ks. Prob. [Aleksander – W.G.] Bieńkowski żyje biednie.

Naczynia liturgiczne i szaty oraz bielizna kościelna – wszystko przedwojenne i w stanie na ogół dobrym.

Kancelarię prowadzi sam Proboszcz, bo organista nie ma gdzie mieszkać ani z czego się utrzymywać

Do bierzmowania przystąpiło 371 osoba.

Osowiec (7 lipca 1947 r.).

Parafia zniszczona bardzo w czasie wojny. Wszyscy byli wysiedleni; dużo nie wróciło. Domy zastali zniszczone. Jednak już się dużo odbudowało i nadal budują. Aby zatrzeć wrażenie zniszczenia, mieszkańcy Osowca przybrali swe domy drzewkami i upiększyli kilimami⁹, dywanami i obrazami.

Kościółu nie mają. Stary drewniany ocalał, tylko bez dachu. Nabożeństwa odbywają się w dawnej szkole, którą drugą połowę obecny ks. Prob. [Kazimierz – W.G.] Urban zajmuje na mieszkanie.

Ks. Proboszcz pochwalił swych parafian. Chętnie zwięźli wapno i darowali, cegłę mają zwieźć już w niedługim czasie. Mają też duży zapal do budowania nowego murowanego kościoła. Ks. Proboszczowi służą wielką pomocą. Jest kilku niepoprawnie żyjących, ale ogół garnie się do sakramentów świętych. Są to ludzie biedni i materialnie zniszczeni, ale posiadający silną wiarę i dobrą wolę.

Do bierzmowania przystąpiło 166 osób.

⁹ Tkaniny dekoracyjne, dwustronne, wykonywane wełnianym wątkiem na osnowie wełnianej lub lnianej.